

Gustaw STUDNICKI

>>ZE SZCZEGÓLNYM ZAMIŁOWANIEM<<
W 60. rocznicę matury Karola Wojtyły – Jana Pawła II

W roku 1998 mija 60. rocznica egzaminu dojrzałości złożonego przez Karola Wojtyłę – Jana Pawła II w Liceum i Gimnazjum im. Marcin Wadowity w Wadowicach. Stało się to w sobotę 14 maja 1938 roku – cztery dni przed Jego osiemnastymi urodzinami. Z wszystkich przedmiotów – z religii (u ks. dr. Edwarda Zachera), z języka polskiego (u mgr. Kazimierza Forysia), z języka łacińskiego (u prof. Zbigniewa Czaderskiego), z języka greckiego (u prof. Tadeusza Szeliskiego) i z języka niemieckiego (u prof. Józefa Titza) – uzyskał oceny bardzo dobre¹. Takie same oceny miał z pozostałych przedmiotów nauczanych w klasach I-VIII.

Klasa Karola Wojtyły była ostatnią z ciągu 8-letniego gimnazjum klasycznego. Zakończyła naukę już 12 kwietnia 1938 roku, równie wyjątkowo wcześnie (25 kwietnia) rozpoczęły się pisemne egzaminy dojrzałości. W dniach 11-16 maja 42 abiturientów przystąpiło do egzaminów ustnych. Wypadły one pomyślnie, co odnotowano w "Kronice Zakładu"².

W dniu 27 V żegnał Zakład maturzystów. Przemówił do nich p. Dyrektor, dziękując im za przykładną i wzorową ośmioletnią pracę. Życzył im, by godnie zamknęli łańcuch przedstawicieli 8-letniego gimnazjum. W imieniu maturzystów przemówił Wojtyła. W serdecznych słowach podziękował Gronu profesorskiemu za pracę nad ich młodymi umysłami i zapewnił, że udzielonymi im wskazówkami zawsze się będą kierować³. To pożegnanie miało wyjątkowy charakter. Karol Wojtyła żegnał nie tylko szkołę, profesorów i kolegów, ale również 8-letnie gimnazjum klasyczne, które działało w Wadowicach od roku 1866 i przetrwało 72 lata. W następnym roku i po wojnie do egzaminu dojrzałości przystępowali uczniowie po czterech klasach gimnazjum i dwóch klasach liceum. Kończył się pewien rozdział w historii szkoły, zbliżała się również straszna wojna.

Egzamin dojrzałości Karola Wojtyły był zwieńczeniem jego 12-letniej nauki w wadowickich szkołach, o których tak ciepło mówił w dniu konsekracji kościoła św. Piotra Apostoła 14 sierpnia 1991 roku: *Dziękuję Wadowicom za te szkoły, z których tak wiele zaczerpnąłem światła: naprzód podstawową, a potem to znakomite wadowickie gimnazjum im. Marcina Wadowity⁴.*

W latach 1926-1930 Karol Wojtyła uczęszczał do klas I-IV szkoły męskiej, mieszczącej się w budynku wadowickiego Magistratu⁵. Naukę w gimnazjum rozpoczął 1 września 1930 roku w klasie I

1 Por. A. Boniecki, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków 1983, s. 38.

2 *Sprawozdanie dyrekcji 1937/1938*, s. 53.

3 *Ibidem*, s. 54.

4 "L'Osservatore Romano", Nr 8 (135), 1991, s. 18.

5 Por. G. Studnicki, *Jan Paweł II Papież z Wadowic*, Wadowice 1995, s. 15-19; tegoż autora: *Żakowskie lata Karola Wojtyły. W 75-lecie urodzin Ojca Świętego*, [w:] "Kalendarz beskidzki 1995", s. 36-38; *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Wadowice 1996, s. 36-42; *Karol Wojtyła w Wadowicach. Kalendarium 1920-1946*,

liczącej 49 uczniów. Trafił na mało stabilne lata w szkole. Był to czas wdrażania reformy szkolnej, zwanej jędrzejewiczowską⁶, likwidującej 8-letnie gimnazjum i wprowadzającej 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum. Reforma pociągała za sobą liczne zmiany organizacyjne i kadrowe. To spowodowało, że Karol Wojtyła miał wielu dyrektorów, wychowawców i nauczycieli. W czasie Jego nauki w klasie I dyrektorem gimnazjum był Henryk Gawor (1871-1948), znakomity filolog klasyczny, uczący tu od roku 1901. Przez następne dwa lata (1931-1933) szkołą kierował Franciszek Gwiżdż (1900-1980), geograf i geolog, pierwszy jej dyrektor spośród wychowanków (matura 1921), trzecim dyrektorem Karola był Jan Królikiewicz (1891-1970), filolog klasyczny, który objął tę funkcję w roku 1933, pełnił do wybuchu wojny i w latach 1945-1953⁷.

Wychowawców (tzw. "gospodarzy klas") miał Karol Wojtyła w gimnazjum ośmiu, przy czym zmieniali się oni co roku, a nawet częściej. Byli to: Adam Romanowski i Tadeusz Hanusiak w klasie I, Ludwik Jach w klasie II, dr Sabina Rottenberg w klasie III, Jan Klimczyk w klasie IV, Bronisław Babiński w klasie V, Zbigniew Czaderski w klasie VI, Jan Klimczyk w 1. półroczu klasy VII, Mirosław Moroz w 2. półroczu, w klasie VIII – również Mirosław Moroz.

Uczyło Go 28 profesorów⁸, a wśród nich wielu wytrawnych i doświadczonych nauczycieli, doskonałych fachowców, ze znacznym stażem, np. Bronisław Babiński (ur. 1883), Zbigniew Czaderski (1887-1950), Zygmunt Damasiewicz (ur. 1882), Jan Gebhardt (1881-1956), Józef Heriadin (1885-1967). Ludwik Jach (1892-1952), Jan Klimczyk (188-1956), Stanisław Merta (ur. 1884), Mirosław Moroz (1893-1940), Adolf Scheybal (1896-1969), Tadeusz Szeliski (ur. 1888). Religii uczyli Go: ks. Kazimierz Figlewicz (1903-1983) w kl. I, ks. Henryk Lichoniewicz (1890-1953) w kl. II i ks. Dr Edward Zacher (1903-1987) w kl. III-VIII.

Dokładny przegląd wykazu nauczycieli wskazuje na zadziwiający brak ciągłości w prowadzeniu poszczególnych przedmiotów w ówczesnym gimnazjum, szczególnie jaskrawy w nauczaniu języka polskiego (7 różnych nauczycieli) i matematyki (6 nauczycieli). Wykaz ten i szczegółowe plany nauczania w klasach wskazują, że najdłużej uczyli Karola Wotyłę – ks. Dr Edward Zacher i Czesław Panczakiewicz (przez 6 lat), zaś w najwyższym wymiarze godzin – Jan Gebhardt (20 godzin), Tadeusz Szeliski (19), Zygmunt Damasiewicz i Czesław Panczakiewicz (po 17).

Karol Wojtyła był w gimnazjum wzorowym pod każdym względem uczniem. Wśród 145 ocen, jakie zapisano w "Katalogu głównym" w latach 1931/1932 – 1937/1938 w klasach II-VII i za 1. półrocze klasy VIII (katalogu z roku szkolnego 1930/1931 nie ma, ocen w 2. półroczu klasy VIII nie wpisano) jest 141 (97 % !) ocen bardzo dobrych, tylko 4 oceny dobre (z języka polskiego i łacińskiego w 1. półroczu klasy IV, z historii i fizyki z chemią w 1. półroczu klasy VIII) i ani jednej oceny dostatecznej. Zadziwiająca regularność! Dwukrotnie obok oceny dopisano w katalogach "ze szczególnym zamięłowaniem" – w klasie III z języka polskiego i w klasie IV z religii⁹. Jakżeż trafne okazały się po latach te dwie uwagi prof. Bronisława Babińskiego i ks. dr. Edwarda Zachera... Wybór studiów polonistycznych, a potem stanu duchownego,

⁶ "Przebudzenie" Nr 10 (31), 1996; *Karol Wojtyła Jan Paweł II w Wadowicach*, Wadowice 1997, s. 4-5.

⁷ Nazwa pochodziła od nazwiska ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w latach 1931-1934 Janusza Jędrzejewicza.

⁸ Zob. G. Studnicki, *Pierwsza wśród równych. Dzieje Gimnazjum i Liceum w Wadowicach*, Wadowice 1991, s. 54-57.

⁹ Zob. G. Studnicki, *Gimnazjalne lata Karola Wojtyły w świetle dokumentów szkolnych*, "Nadskawie. Almanach kulturalny", z. 5-6, 1986, s. 6-13; G. Studnicki, *Pierwsza wśród równych*, s. 284-291.

⁹ Katalogi w archiwum Liceum im. M. Wadowity.

działalność w Teatrze Rapsodycznym dr. Mieczysława Kotlarczyka, twórczość literacka oraz piękna polszczyzna Papieżą wielokrotnie potwierdziły te oceny.

Jego sprawowanie (zachowanie) we wszystkich klasach oceniano jako bardzo dobre. Regularnie uczęszczał również do szkoły. Łącznie w ciągu siedmiu lat nauki (z klasy I brak danych) opuścił 146 usprawiedliwionych godzin¹⁰. Znakomite wyniki w nauce i wzorowe zachowanie powodowały, że w wykazach drukowanych w *Sprawozdaniach dyrekcji* nazwisko **Karol Wojtyła** jest wyróżniane w sposób oznaczający postęp ogólny **bardzo dobry**. Było wprawdzie kilku Jego kolegów osiągających bardzo dobre lub dobre wyniki (np. Marian Bieniasz w kl. II, Antoni Bohdanowicz w kl. III i VII, Tadeusz Gajczak, Wiktor Kęsek, Włodzimierz Piotrowski w kl. III, Szczepan Mogielnicki w kl. I i II, Karol Poliwka w kl. I i III, Tadeusz Zięba w kl. I-IV, Stanisław Żmuda w kl. II i III), ale tylko On jeden potrafił przez osiem lat utrzymać tak wysokie loty i być zawsze najlepszym uczniem w klasie!

Tu trzeba dodać, że w przedwojennym gimnazjum nie rozpieszczano uczniów. Stawiano bardzo wysokie wymagania i ostro klasyfikowano. Były takie lata, gdy nawet 1/4 ogółu uczniów nie uzyskiwała promocji, na przykład w roku 1926/1927 – 151 spośród 602 (25,1 %), w roku 1936/1937 – 67 z 341 (19,6 %). Dziś takie rzeczy się nie zdarzają. Równie trudno było zdać maturę po ośmiu latach nauki. Z 87 uczniów, którzy rozpoczęli ją w roku 1915, do matury w roku 1923 doszło w przepisany czasie 15 (17,2 %), spośród 49 kolegów Karola Wojtyły rozpoczynających edukację w roku 1930 maturę zdało w roku 1938 – 17 (34,7 %). To była twarda szkoła!

Przez cały czas nauki w gimnazjum Karol Wojtyła był ogromnie aktywny w różnych dziedzinach życia szkolnego. Dlatego w *Sprawozdaniach dyrekcji Gimnazjum w Wadowicach* z lat 1930-1936, 1937/1938 (z roku 1936/1937 *Sprawozdania* brak) i w zachowanych do dziś protokołach Rady Pedagogicznej z lat 1934-1939 Jego nazwisko jest najczęściej wymienianym spośród uczniów. Działal w samorządzie szkolnym, był wybierany sołtysem klasy (w kl. II, III), deklamował na wieczornicach, porankach i akademiach, wygłaszał referaty, pogadanki, odczyty i przemówienia na lekcjach, w kołach zainteresowań i na uroczystościach szkolnych, oszczędzał w Szkolnej Kasie Oszczędności, działał w organizacji abstynenckiej, w Sodaliji Mariańskiej, do której został przyjęty w roku 1935, a w latach 1936-1938 był jej prezesem. W roku 1935 zadebiutował w szkolnym teatrze dramatycznym. Grał główne role w kilku przedstawieniach, m.in. w *Antygonie* Sofoklesa, w *Ślubach panińskich* A. Fredry, w *Balladynie* i *Kordianie* J. Słowackiego, w *Zygmuncie Augustie* S. Wyspiańskiego. Niektóre sztuki reżyserował, do niektórych opracował inscenizację.

W roku 1933, po ukończeniu trzeciej klasy gimnazjalnej, 13-letni Karol Wojtyła opublikował pierwszy swój artykuł prasowy. Było to *Pożegnanie opiekuna* w nr. 37 "Dzwoneczka", dodatku do ukazującego się w Krakowie "Dzwonu Niedzielnego"¹¹.

Jako syn emerytowanego oficera Karol Wojtyła korzystał w gimnazjum ze zniżki w taksie administracyjnej zwanej popularnie "czesnym". W klasie VII płacił 50 zł w pierwszym półroczu i 70 w drugim, w klasie VIII – 70 zł i 50 zł¹². Pełna stawka "czesnego" była wtedy dość wysoka, wynosiła

¹⁰ Tamże.

¹¹ Zob. "Przebudzenie" Nr 2 (37), 1997, s. 29-31.

¹² Protokoły Rady Pedagogicznej z lat 1936/1937 i 1937/1938/

20 zł rocznie, płatne w dwóch ratach.

W czasie pobytu w gimnazjum Karol Wojtyła uczestniczył w wielu wycieczkach organizowanych przez nauczycieli, m.in. po najbliższej okolicy, do papierni w Wadowicach i do zakładów włókienniczych Czczowiczki w Andrychowie, na Łysą Górę i Bliźniaki, na Leskowiec i na Babią Górę, do Katowic, do Krakowa, na Sowiniec w Krakowie w celu sypania kopca Józefa Piłsudskiego.

W starszych klasach gimnazjalnych przeszedł obowiązkowe przysposobienie wojskowe w tzw. "hufcu szkolnym". Prowadzili je oficerowie 12 pp, a z ramienia szkoły opiekę nad hufcem sprawował Czesław Panczakiewicz lub Adolf Scheybal. Ćwiczenia odbywały się w koszarach pułku, na błoniach, w polu, na strzelnicy w Jaroszowicach, na obozach wyjazdowych itp. Po ukończeniu klasy VII Karol Wojtyła uczestniczył latem 1937 roku w obozie wakacyjnym przysposobienia wojskowego w Hermanicach koło Ustronia. Ukończył II stopień p.w. Z wynikiem dobrym.

Od chwili wyboru na papieża wiele osób przyznaje się do bliskich związków z Karolem Wojtyłą twierdząc, że chodzili z Nim do jednej klasy, byli Jego kolegami z ławy szkolnej... A jak było naprawdę? Ilu ich rzeczywiście było? Przegląd list klasowych z lat 1930-1938 wskazuje, że istotnie bardzo wielu. Zapisanych z Nim przynajmniej przez jeden rok do tej samej klasy było w gimnazjum 105 Jego kolegów (dziewczęta chodziły do gimnazjum żeńskiego). Niektórzy chodzili z Nim może nawet krócej, bo opuszczali szkołę w ciągu roku. Nauka trwała osiem lat, selekcja była bardzo ostra, stąd i ruch uczniów znaczny.

Natomiast egzamin dojrzałości w roku 1938 zdawało (łącznie z Karolem Wojtyłą) 42 abiturientów, a wśród nich zaledwie 17 spośród 49, którzy w roku 1930 rozpoczęli naukę w klasie I i doszli do matury w ciągu 8 lat. Byli to: Władysław Balon, Stanisław Banaś, Marian Bieniasz, Kazimierz Bik, Teofil Bojeś, Tadeusz Czupryński, Wiktor Kęsek, Jerzy Kluger, Jan Kuś, Szczepan Mogielnicki, Włodzimierz i Zdzisław Żmuda. Pozostali albo przerwali naukę, powtarzali klasy lub zdali egzamin dojrzałości później już jako absolwenci 2-letniego liceum. Natomiast "po drodze" dołączyli do klasy inni, zaś dwaj absolwenci rocznika 1938 (Tadeusz Bryzek i Zygmunt Kręcioch) zdawali maturę jako eksterniści.

Wielu wychowawców i wychowanków wadowickiego gimnazjum uczestniczyło w II wojnie światowej, w ruchu oporu, w tajnym nauczaniu, wielu poległo na różnych frontach, w więzieniach, obozach i miejscach kaźni, zginęło na "niehumanitarnej ziemi", w Katyniu i w stalinowskich łagrach¹³. Ale żaden rocznik tak ciężko nie przyplacił tej wojny, jak maturzyści z roku 1938. Aż 10 spośród nich nie przeżyło jej. Byli to: Władysław Balon, Jan Banaś, Tadeusz Czupryński, Zbigniew Gałuszka, Wiktor Kęsek, Mieczysław i Zbigniew Nowobilscy, Zygmunt Selinger, Józef Wąsik i Leopold Zweig. Inni koledzy Karola Wojtyły – m.in. Zdzisław Bernaś, Antoni Galwin, Stanisław Jura, Jerzy Kluger, Rudolf Kogler i Tomasz Romański – walczyli w Armii Polskiej na Zachodzie. Z. Bernaś i T. Romański (wraz z Leonem Firczykiem, absolwentem 1926) trafili na karty *Monte Cassino* M. Wańkowicza. Pozostali w kraju uczestniczyli w ruchu oporu i przeszli różne koleje losu¹⁴.

Arcybiskup Karol Wojtyła mówił w roku 1964 o swoich kolegach: [- -] *są to bohaterowie wojny 39 roku, wielu poległo, wielu przeszło przez wszystkie fronty.* [- -] *Kiedy po 25 latach zjechalismi się*

¹³ Zob. G. Studnicki, *Pierwsza wśród równych*, s. 325-333; G. Studnicki, *Wadowiczenie w obozach stalinowskich i w Katyniu* [w:] *Wadowice. Karty z przeszłości*, Wadowice 1992, s. 57-63, 66.

¹⁴ Losy rocznika 1938 opisał szczegółowo Teofil Bojeś w książce *Ostatni Mohikanie, czyli klasa gimnazjalna Karola Wojtyły 1930-1938*, Mysłowice 1938. W roku 1997 żyło jeszcze tylko dziesięciu absolwentów rocznika 1938: w Polsce

w zeszłym roku, miałem wrażenie, że ta wojna nie tyle nas zniszczyła, ile zbudowała¹⁵.

Dla niego ta wojna też była okrutna. Latem 1938 roku przeprowadził się wraz z ojcem na stałe do Krakowa. Kiedy po trudach nauki gimnazjalnej rozpoczął studia na wybranym z umiłowania kierunku – nastąpiła globalna katastrofa. Napaść Niemiec na Polskę, tragiczny Wrzesień, tułaczka z 60-letnim ojcem po drogach i bezdrożach Małopolski, zamknięcie uniwersytetu, aresztowanie profesorów. Klęska... *Czytam, piszę, uczę się, myślę, modłę się i walczę w sobie. Czasami okropny odczuwam ucisk, przygnębianie, depresję, zło. Czasem jakobym świtu dopatrywał, jutrzeńki, jasności wielkiej* – pisał wtedy do swego starszego przyjaciela z Wadowic dr. Mieczysława Kotlarczyka¹⁶. Podejmuje pracę w kamieniołomie, często o chłódzie i głodzie. Próbuje znaleźć pociechę w tajnym teatrze żywego słowa – w Teatrze Rapsodycznym, założonym przez Mieczysława Kotlarczyka. Ale stała się rzecz straszna. Kiedy w czasie choroby ojca w lutym 1941 roku wyszedł z domu w Dębnikach po lekarstwa do apteki i z menażkami po obiad – nie zastał go po powrocie wśród żywych. Pozostał sam na ściecie. I Pan Bóg, u którego szukał pociechy. W modlitwie i pracy przychodziło uspokojenie, oddalał się świat, zapadało postanowienie... Z woli Opatrzności realizowało się wielkie powołanie. Powołanie, którego imię JAN PAWEŁ II. Wielki, ogromnie ważny dla Polski i świata pontyfikat Jana Pawła II, papieża przełomu wieków, realizowany jest przez Niego – jak niegdyś obowiązki szkolne w gimnazjum – "ze szczególnym zamiłowaniem". Pontyfikat ten jest równocześnie wspaniałym zwieńczeniem wielu wcześniejszych powołań kapłańskich wśród wadowiczian i wychowanków tutejszego gimnazjum¹⁷.

– Antoni Bohdanowicz, Teofil Bojeś, Stanisław Jura, Witold Karpiński, Szczepan Mogielnicki, Eugeniusz Mróz i Jan Wolczko; w Watykanie – Karol Wojtyła; we Włoszech – Jerzy Kluger; w Kanadzie – Rudolf Kogler.

15 A. Boniecki, *Kalendarium...*, s. 216.

16 *Ibidem*, s. 49.

17 Zob. G. Studnicki, *Jan Paweł II Papież z Wadowic*, s. 37-39.